



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

Gazeta Olsztyńska

Chodzi trzy razy tygodniowo: w wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartał w drukarni 3 mk; na pocztach 3.60 mk, z doręczeniem do domu przez listowego 4.05 mk.

Drukarnia i nakładem: Joanny Pieniężnej.

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Oslpr.

Redakcja: Bonawentury B.
Druk: Rozesłanie Ap.
Dziennik: NNP Skapierzej.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Uzasn. wsch. 3.50 zł 8.15
jutro: 3.57 8.14
pojutrze: 3.58 8.13

Nie potrzebuje płacić podatków

Niemieckich nadzwyczajnych (Reichsnotopfer) ten, który po głosowaniu za Polską będzie

na rzecz Polski optował,

zn. zda w Konsulacie Polskim w Olsztynie lub Kwidzynie oświadczenie, że chce być obywatelem polskim. Może to teraz głosowaniu uczynić i tutaj na miejscu jeszcze przez przeciąg dwóch lat pozostać.

Taką wiadomość otrzymały Konsulaty Polskie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

O polską Warmję i Mazury.

Chwila decydująca minęła. Pomimo gwałtownego i niesłychanego teroru, jaki na Warmję i Mazury panował przez cały czas, stanąć musieliśmy do głosowania. Jesteśmy pewni, że każdy z Warmi i Mazurów, czujący się polskim, pospieszył w dniu spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Wszystkim, którzy prześladowani i narażeni na bezprawia oddali swój głos za sprawę polską, dziękujemy na ten miesiąc najserdeczniej. W ich zarzecz jako współwojowników duchowych walczącej walce, jaka się tu na tych polskich ziemiach toczyć będzie o zachowanie ducha narodu i polskiej mowy. Polska cała potrafi docenić i ofiarę gotowości tych, co nie zwąszyli na groźbę niebezpieczeństwa ze strony niemieckich Niemców, pragną wrócić ojczyźnie za pomocą przez Niemców ziemie. Cieszą się wszystkim, co w dniu 11 lipca oddali głos swój za sprawę polską.

Głosy, które padły do urny wyborczej na rzecz polską, choćby nie w tej liczbie, jaka być powinna, doprowadziły do przeprowadzenia plebiscytu, mającego wielkie znaczenie. Wskazują one, że polski na Warmji i Mazurach budzi się coraz do nowego życia i obejmuje coraz to większe obszary zgermanizowanego ludu. Ziarna zostały już wywieźć muszą plony w najbliższej przyszłości. Wskazują one, że nas nie cieszył się złudzeniem, ażeby Warmję i Mazury przejąć mogły w całości na łono państwa polskiego. Lud polski na Warmji i Mazurach nie otrzymał wcale tych praw, które zastrzeżone są traktatem wersalskim. Zmiana przewidywana w traktacie nie nastąpiła. Pozostali przez cały czas plebiscytu urzędujący nauczyciele i księża niemieccy, którzy wywieźli na ludność, pozostały wojskowe organizacje niemieckie, które z wściekłością i wyrafinowaną nienawiścią ludu myśleli po polsku. Teror niemiecki na ostatniego dnia, mnożyły się napady na ludność objawiających się polskością. Nie było to dziwne, że wśród takich warunków nie było tylko wymuszeniem głosów od ludności niemieckiej, ale nie spokojnym wyrażeniem woli przez ludność.

W naszym jeszcze dokładnym wyniku głosowania nie wiemy, co ono może przynieść Polsce. Niemcom. To rozstrzygnie Rada Najwyższa w pierwszym tygodniu po plebiscytcie. Sądząc z powyższych wyników, Niemcom przypadnie w udziale, który przypadał w razie gdyby ludność niemiecka i spokojnie wyrazić swą wolę, plebiscytem odbył się w takich warunkach, że

nijeden może w obawie o swe życie musiał głosować na rzecz Niemiec. Niemcy mogą więc tymczasem, że swą zbrodniczą taktyką zmusili wielu do głosowania na ich korzyść. Możemy jedynie odpowiedzieć na to, że zbrodnicze wymuszenie głosów nie jest jeszcze ostatnim słowem w przynależności Warmji i Mazur. Sądźmy, że sprawiedliwe narody Europy nie zgodzą się żadną miarą zatwierdzić wyniku głosowania, które odbyło się w tak ciężkich dla Polaków warunkach.

Wielkiemu Amerykaninowi, który rzucił światło hasło plebiscytu, przyświecała może wizja i ideałowa myśl. Prezydent Wilson chciał, aby samostanowienie ludności zadecydowało o losach drogiej wszystkim sercom polskim ziemi warmińskiej i mazurskiej. Ale okazało się, że w praktyce, że plebiscyt stał się jedynie tragedią, która ocale niebode oddaliła się od względnej sprawiedliwości ludzkiej. Tragedji tej braknie nawet zwykłej wielkości i spokoju. Niemcy postarali się, aby ten czysty spokój zamąciły obrazami gwałtowności, ażeby ten czysty spokój zamąciły obrazami gwałtowności, ażeby ten czysty spokój zamąciły obrazami gwałtowności.

Lud polski na Warmji i Mazurach, zwrócić się musi do całej ludzkości, która powinna wziąć teraz sprawiedliwą decyzję w przynależności tych ziem. O losach naszej ziemi powinniśmy zadecydować nie terror niemiecki, nie zbrodniczą działalność naszych wrogów, ale wszystkie narody Europy, u których jest choćby odroślina sprawiedliwości dla ucieszonego ludu. Lud warmiński, który z bohaterką wytrwałością bronił wiary świętej, narodowości, mowy ojczystej i pozostał polskim mimo odcięcia wiekowego od Polski, powinien teraz w nagrodę za okazaną wierność dostać się do właściwej Ojczyzny. A temu nie powinniśmy przeszkodzić wynik plebiscytu, choćby wskutek teroru, gwałtowności niemieckich był najniepomyślniejszy.

Mamy jednak niezłomną nadzieję, że Polska i każdy inny naród Europy, nie uzna plebiscytu, który odbył się w podobnych warunkach. Nasze interesy życiowe, polityczne i wszystkie inne wymagają, aby Warmję przesłała do Polski. Jesteśmy święcie o tem przekonani, że żądania nasze uwzględni Wysoka Rada w Paryżu, która może już w najbliższych dniach zaimie się regulowaniem granic polsko-niemieckich. Warmja, jako historycznie i etnograficznie polska ziemia, powinna znaleźć miejsce jedynie przy swej Macierzy, przy wolnej, bogatej i zjednoczonej Polsce (E).

Reforma rolna w Polsce.

Niemia i nie było na świecie państwa, któreby wprowadziło tak dużo i spokojnie reformy rolnicze jak Polska. Przy wielkim głodzie ziemi, gdzie jedna warstwa narodu zgromadzała majątki ziemskie dla siebie,

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 ten. za miesiąc rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzymiesięczny — korpusowy. Przy dochodzeniu sądu wem należyteści wszelkie rękawy upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Dolnookołowa 12.

Telefon 533.

a reszta — przewaga, została bez ziemi, jako robotnicy rolni, zubożona warstwa opływała we wszystkich, robotnik cierpiał nędzę.

Nie lepiej się miało malorolnicy. Zwykle rewolucja robiła porządek w innych krajach.

Polska bez rewolucji, bez rozlewu krwi przeprowadziła reformę rolną. Rolnik włościanin na 200 i więcej morgach posiadał. Długość ziemi bezrolnicy, dać ziemi inwalidom. I Polska konfiskuje dobra królewskie, zabrane przez Austrię, Prusy i Rosję, konfiskuje obywatelom — księżom i wielkim obywatelom nam obcym poddać.

Szlachta polskiej powiada: zostawię wam po 100 morgów na rodzinę, resztę wykupię po ustalonej cenie i rozdaję bezrolnym, inwalidom, malorolnym po 20 do 30 morgów austriackich, tj. 80 do 120 morgów burskich, malorolnym przyczynia ziemi do wysokości 20 do 30 morgów. Właściciel z 1000 morgów ma utrzymać rodzinę, wyżywić miasto, robotników fabrycznych, rolnik włościanin po dostąpieniu wyżywienia rodziny może sprzedać swą resztę produktów rolnych pracującym na roli.

Jaka jest ta rola? Lepsza, niż wasza, lepsza niż w Poznaniu, bo jeśli Niemcy podczas wojny tysiącami podługów wywozili ziemię ze wschodnich części Polski czarnoziemi, i tysiącami kilometrów wiozły ją do Berlina, jeśli rolnik polski np. na Podolu prawie nie nawoził swej ziemi, a nawożem, siodła pali w piecach, można mieć wyobrażenie o wartości tego czarnoziemu, na którym udają się przeducudowne pszenica, kukurydza, tytoń, jarzyny, melony itd.

Posiedzieli mają całe klucze wsi, jak Lubomirscy, Braniewscy, Poloccy, Sanguszkowie, Rzewuscy, sam car Mikołaj, przejeżdżając przez majątek Czartoryskich wyraził się: „On ma więcej ziemi niż ja!”

Taki baron Liebig — szwab — miał 3 miliony morgów, to jest 12 milionów morgów naszych ziemi i lasów w Galicji — a arcyks. Karol Stefan w Zyczu, a inni?

Magnaci ci przecież nie używali tej ziemi, zwykle przedzierzawiali żydom i dlatego to tym parcom było dobrze w Polsce. Dziś pod pierwsze noże reformy rolni idą majątki oddzierzawiane żydom, Niemcom, Moskalom, polem za nimi majątki, będące własnością żydów, Niemców, Czechów, Moskai, dlatego to te lotrzyki, z szczególnie żydzi i Niemcy drżą o swą skórę, zorganizowali całą swą siłę, opowiadali organizacje bolszewickie tylko przeciw Polsce, aby ją zdusić i dalej ssad soki z ludu pracującego!

Ala nigdy się to nie stanie!

Polski nie obalą żadne moce ziemskie i podziemne, bo nad nią czuwa Bóg i nasza Ojczyzna, Matka Boża Częstochowska, nad nią czuwa cały Naród Polski o gorącej miłości Ojczyzny.

Padły mocarze! powstała Polska.

Abym obdarzonego rola do niej przywiązał osadza Rząd Polski rodziny samych szlachez w jednej okolicy, by im tęskno nie było, buduje według planu obszerne domostwa, budynek gospodarcze, daje odpowiedni inwentarz żywy i martwy, narzędzia rolnicze, urządzenie domowe, 5000 mk. pol. gotówki tak, że obdarzony zjedzie z rodziną pościelą i ubraniem i osiada spokojnie. Kolej, przewóz, opłaca skarb polski.

Po osiedleniu się spłaca przez 50 lat niską kwotę za grunt nadany i od chwili objęcia gruntu staje się właścicielem.

Inwalidzi wojenni zdolni do pracy rolniej, otrzymują ziemię zupełnie darmo, inni otrzymują prócz pensji inwalidzkiej — trafik, czyli uprawienia sprządaży tytoniu, stempli, znaczków pocztowych. — Rzemieślnicy inwalidzi dostają subwencje do 10 000 mk. na urządzenie warsztatu, inni różne posady pólne, do jakich są zdolni. Wszędzie zaś mają pierwszeństwo. Ociemniałi zupełnie kalecy, mają urządzone zakłady, wikt, obsługę i na niczem im nie zbrywa. Dawnej np. rząd niemiecki i austriacki kupował katarzynkę i inwalida szedł od wsi do wsi — grał i zbierał, — wygrywając: „Was ich bin und was ich habe, dank ich dir mein Vaterland!”

Polska zupełnie zabezpiecza im byt, nie widzi się też inwalidów zebrał.

I czyż takiemu narodowi Bożemu mema Bóg błogosławić?



INSTYTUT PÓŁNOCNY

im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie



ARCHIWUM
PAŃSTWOWE
W OLSZTYNIE

